

List otwarty

Szanowny Pan
Mateusz Morawiecki
Premier Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Premierze,

w listopadzie 2016 roku wystosowaliśmy jako Nauczyciele Roku list otwarty do Pani Minister Edukacji Narodowej Anny Zalewskiej, w którym zawarliśmy szereg pytań, zwracając uwagę na konkretne zagrożenia związane z tempem oraz sposobem wprowadzania reformy edukacji. Podczas rozmowy w Ministerstwie Edukacji nasze argumenty, że szkoły czeka chaos, który odbije się na uczniach, i prośba o wysłuchanie obaw środowiska zostały zlekceważone, a jedyną odpowiedzią na przedstawiane przez nas argumenty były zapewnienia, że wszystko będzie dobrze. Zapowiedzieliśmy wówczas, że w pewnej chwili powiemy Pani Minister „sprawdzam”.

Ta chwila właśnie nadeszła.

Pisaliśmy w 2016 roku: „Pani Minister – czy naprawdę uważa Pani, że proponowane zmiany odbędą się bez kosztów ekonomicznych? Jest Pani w stanie publicznie przedstawić jakiś ich kosztorys? Ile będą kosztować i kto ma za to zapłacić?”

Teraz, kiedy reforma została już wprowadzona, wiemy od samorządowców, jak ogromne koszty pociągnęły za sobą przekształcenia szkół. Koszty te liczone są w dziesiątkach milionów złotych i alarmują o nich władze Łodzi, Poznania, Wrocławia, Warszawy i wielu innych miejscowości, m.in. zrzeszonych w Związku Miast Polskich. Te fundusze można byłoby przeznaczyć na zmianę sposobu kształcenia w polskich szkołach, wyposażenie ich w brakujące pomoce naukowe, zorganizowanie nowoczesnych pracowni chemicznych, fizycznych, biologicznych czy informatycznych, a także na dostosowanie możliwości nauczania tych przedmiotów do wymogów XXI wieku.

Pisaliśmy: „Pani Minister – czy zapytała Pani samorządy? Słyszała Pani bardzo krytyczne głosy samorządowców w sprawie Pani pomysłów?”

Teraz, po wprowadzeniu reformy, słyszymy głosy prezydentów miast, burmistrzów i wójtów, którzy 20 lat temu zaciągnęli kredyty na budowę nowoczesnych budynków gimnazjów, a obecnie, z niespłaconymi jeszcze kredytami, muszą patrzeć, jak potencjał tej infrastruktury się marnuje.

Pisaliśmy: „Pani Minister – czy zdaje sobie Pani sprawę, że Pani decyzje rozproszą ogromną liczbę zespołów ludzkich? Zespołów, które dla dobra dzieci uczyły się pięknej współpracy latami. Naprawdę chce Pani zmarnować tę ludzką energię?”

Teraz, po wprowadzeniu reformy, już wiemy, że ten ludzki potencjał został zmarnowany. Z zawodu odchodzi coraz więcej osób, słyszymy także zapowiedzi tak wybitnych nauczycieli jak np. Jarosław Szulski z Gimnazjum i Liceum im. T. Reytana w Warszawie, którzy mają już dość chaosu, dość cofania naszej edukacji o całe dekady, dość degradacji swojego zawodu i także zastanawiają się nad odejściem z oświaty.

Pisaliśmy: „Pani Minister – czy docierają do Pani głosy środowisk akademickich, z których wynika, że nie ma żadnych naukowych podstaw dla proponowanych przez Panią zmian?”

W niedzielę 14 kwietnia br. podczas Debaty o Edukacji w telewizji TVN usłyszeliśmy głos prof. Jakuba Brdulaka, specjalisty od zarządzania jakością w szkolnictwie, który stwierdził, że reforma była wprowadzona bez jakichkolwiek podstaw naukowych, bez pilotażu i wbrew ogólnościwiatowym trendom w edukacji.

Pisaliśmy: „Pani Minister – czy zna Pani głosy wydawnictw o tym, że albo nie zdążą przygotować podręczników, albo będą one byle jakie?”

Teraz, po wprowadzeniu reformy, widzimy podręczniki przygotowane w miesiąc, przeładowane treściami, z których uczniowie klas siódmych i ósmych muszą w dwa lata przyswoić informacje przerabiane do tej pory w ciągu trzech lat gimnazjum.

Pisaliśmy: „Pani Minister – czy sprawdziła Pani wyniki polskich gimnazjalistów w międzynarodowych, powszechnie uznanych testach? Naprawdę jest to dla Pani bez znaczenia, że w świecie zazdroszczą nam wzrostu wyników naszych uczniów?”

Teraz, po wprowadzeniu reformy, wnioski z próbnego egzaminu ósmoklasisty, przeprowadzonego w grudniu ubiegłego roku, a którego średni wynik kształtuje się na poziomie 40 proc., sugerują, że efekty realizowania materiału dydaktycznego z dotychczasowych trzech lat gimnazjum w ciągu dwóch lat (tj. w klasie siódmej i ósmej) dają podstawy do zaniepokojenia.

Pisaliśmy: „Pani Minister – czy zna Pani współczesną rolę nauk przyrodniczych (biologii, fizyki, chemii) w rozwoju świata? Jak się ta wiedza ma do proponowanych przez Panią zmian programowych?”

Teraz, po wprowadzeniu reformy, widzimy nauczycieli tych przedmiotów, którzy zmagają się ze zrealizowaniem podstawy programowej, nie mając kompletnie czasu na wykonywanie podczas lekcji doświadczeń chemicznych, fizycznych czy biologicznych. Uczniowie zmuszeni są ograniczyć zdobywanie wiedzy do przyswojenia suchych informacji podawanych w obłąkanym tempie.

Pisaliśmy: „Pani Minister – czy słyszała Pani, że wiele środowisk związanych z edukacją uważa zaproponowane przez Panią konsultacje społeczne za fikcyjne? W naszym odczuciu przedstawiła Pani po prostu swoje pomysły, które uznała Pani za najlepsze.”

Teraz, po wprowadzeniu reformy, środowiska nauczycieli innowatorów (vide list otwarty członków społeczności Superbelfrzy RP, do których należy także część z nas) protestują przeciwko cofnięciu polskiej edukacji o 30 lat, przeciwko nastawieniu na zapamiętywanie informacji, a nie postawienie na kształcenie umiejętności, w tym umiejętności XXI wieku.

Pisaliśmy: „Pani Minister – przecież jeszcze kilka lat temu mówiła Pani publicznie o konieczności obudowania każdej reformy edukacji pieniędzmi, o konieczności ciągłości zmian pomiędzy kolejnymi rządami i przytaczała Pani przykład fińskich reform jako wzór.”

Teraz, po wprowadzeniu reformy, widzimy w polskiej edukacji powrót do dwudziestowiecznego podziału na przedmioty, podczas gdy w krajach, na które się Pani powoływała, obserwujemy trend w kierunku integracji przedmiotów. Kiedy w Polsce kwitnie testocentryzm, w krajach szczyjących się najlepszymi systemami edukacyjnymi na świecie (np. Singapur i Finlandia), obserwujemy odejście od porównywania uczniów za pomocą wyników egzaminów.

Polityka oświatowa Pani Minister doprowadziła do niespotykanego dotychczas chaosu w szkołach i ogólnopolskiego strajku nauczycieli. Wyrażamy swoje zaniepokojenie przyszłością polskiej szkoły w sytuacji, gdy nauczyciele tę szkołę współtworzący stali się przedmiotem bezpardonowej nagonki medialnej.

W związku z powyższym zwracamy się do Pana, Panie Premierze, o natychmiastowe odwołanie Pani Anny Zalewskiej, Minister Edukacji Narodowej, oraz podjęcie działań prowadzących do naprawy polskiej oświaty, zdewastowanej w ciągu ostatnich trzech lat.

Z poważaniem

Grzegorz Lorek, Nauczyciel Roku 2002
 Bogumiła Bąk, Nauczyciel Roku 2003
 Danuta Konatkiewicz, Nauczyciel Roku 2006
 Wiesław Włodarski, Nauczyciel Roku 2007
 Dariusz Kulma, Nauczyciel Roku 2008
 Radosław Moskal, Nauczyciel Roku 2009
 Marek Golka, Nauczyciel Roku 2010
 Anna Sosna, Nauczyciel Roku 2011
 Marzena Kędra Nauczyciel Roku 2012
 Marcin Zaród, Nauczyciel Roku 2013
 Barbara Halska, Nauczyciel Roku 2014
 Katarzyna Nowak-Zawadzka, Nauczyciel Roku 2015
 Joanna Urbańska, Nauczyciel Roku 2016
 Marta Florkiewicz-Borkowska, Nauczyciel Roku 2017
 Przemysław Staroń, Nauczyciel Roku 2018